

Rząd lobbuje za wprowadzeniem GMO?

4 października 2012

Powinniśmy skorzystać z doświadczeń innych krajów. Austria obchodziła we wrześniu 15 lat bez GMO. Też jest w Unii, a dba o swoich obywateli i rolników – mówi w rozmowie z portalem Stefczyk.info Lena Huppert z Koalicji Polska Wolna od GMO.

STEF CZYK.INFO: Dyskusja na temat GMO rozgorzała na nowo. Światem naukowym wstrząsnęły wyniki badań francuskich specjalistów, którzy dowiedli, że szczury **karmione przez dwa lata kukurydzą GMO żyły krócej i chorowały na raka. Co powinno się zadziać w przestrzeni legislacyjnej po takich doniesieniach?**

LENA HUPPERT: Badania te pokazują, że konieczne jest wprowadzenie natychmiastowego zakazu w Polsce wszelkich upraw GMO, ograniczenie w jak najszybszym tempie komponentów paszowych GMO z Ameryki, głównie z Argentyny. Należy też dodać, że szczury były pojone wodą, która zawierała dopuszczalne w Unii Europejskiej ilości Randapu. To pojenie wodą, którą również poi się nas, także miało dramatyczny skutek. Okazuje się więc, że dopuszczalne normy są zdecydowanie zawyżone, o czym wiadomo od dawna. Jest to jednak na rękę producentowi. Ta zawartość, choć jest dramatycznie wysoka, zostaje przepuszczona za pomocą metod kumotersko-lobbystycznych.

– Tymczasem Ministerstwo Środowiska opracowało projekt nowelizacji ustawy o nasiennictwie, który otwiera Polskę na uprawy GMO. Co państwo na to?

– Nie tylko Koalicja „Polska wolna od GMO”, ale wszystkie organizacje ekologiczne zgłaszają totalny sprzeciw wobec tego, co dzieje się w Polsce. Widać, że rząd ma zamiar w szybkim tempie przepchnąć tę ustawę i dopuścić GMO. Polska nie ma

rejestrów upraw, a wiadomo że takowe już w Polsce są wprowadzone „na lewo”, wbrew prawu. Unia Europejska chce nas za to ukarać. Aby tego uniknąć, rząd wpadł więc na „genialny” pomysł i zamiast zrobić rejestry oraz uczciwie i porządnie je wdrożyć, chce dopuścić w Polsce wszystkie uprawy, żeby się wydawało że wszystko jest w porządku. To jest kompletna paranoja. Zwłaszcza w świetle badań, które się w tej chwili ukazały. Chcą wykończyć nie tylko rolnictwo, ale i ludzi. Trudno powiedzieć o co tak naprawdę chodzi. A gdy nie wiemy o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze.

– Minister Kalemba jeszcze przed objęciem urzędu obiecywał, że nie wprowadzi GMO, teraz okazuje się, że robi coś zupełnie innego.

– Pan Kalemba obiecywał to nawet już po objęciu urzędu. Osobiście dostałam od niego, poprzez gabinet prezydencki, pismo, w którym zobowiązał się do ograniczania w określonym czasie sprowadzania komponentów paszowych GMO z Argentyny. Mam to czarno na białym. Obserwuję w mediach, że pan Kalemba wypowiada się przeciwko GMO, więc mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Planowane są kolejne konferencje, bo widać że wciąż jest potrzeba przeprowadzenia wykładu o tym jaki sposób i dlaczego należy przeprowadzić zakaz upraw GMO i w Polsce.

– Jak powinniśmy to przeprowadzić?

– Powinniśmy skorzystać z doświadczeń innych krajów. Austria obchodziła we wrześniu 15 lat bez GMO. Też jest w Unii, a dba o swoich obywateli i rolników. Wszyscy tam wiedzą czym jest GMO, rozumieją to, organizacje działają razem, a wszystko to ma poparcie rządu. Tego bym sobie życzyła w Polsce.

– Jest to możliwe?

– Wiele krajów w Europie ma u siebie ten zakaz. Cały czas nam się powtarza, że wprowadzenie ogólnego zakazu na uprawę GMO będzie skutkować karami. Wiemy już o tym od lat. Dlatego trzeba zakazać poszczególnych upraw, dopuszczając dwie uprawy,

które są dopuszczane w unii. W ten sposób mielibyśmy problem z głowy i nie groziłyby nam żadne kary. Jak na razie polski rząd podejmuje z premedytacją działania bulwersujące opinię publiczną, budzące niepokój i obawy. Tymczasem można to zrobić bezproblemowo, tak jak robią to wszyscy. Niestety, jak zwykle nie da się zrobić u nas czegoś, co można przeprowadzić gdzie indziej. Można odnieść wrażenie, że polski rząd nie zna rozwiązań i podejścia innych krajów, takich jak np. Austria.

– Rozumiem, że zabieracie się państwo teraz za uświadamianie rządu?

– My się nie zabieramy. Od wielu lat rząd jest nieustannie zarzucany informacjami na ten temat. Mówimy jasno co należy zrobić i w jaki sposób. W ostatnim okresie nasze działania się szalenie zintensyfikowały. Organizacje przeciwne GMO wysyłają pisma, listy, tłumaczą, wyjaśniają, a rząd twierdzi, że nadal nie wie. W związku z tym już nie wiem co należy zrobić. Chyba zmienić rząd, bo innej rady nie ma. Jeśli ktoś nie potrafi zrozumieć tak podstawowych rzeczy, mimo tłumaczenia setek razy, to znaczy że poziom inteligencji jest tak niski, że należy te osoby wymienić. Jest to kompletnie niezrozumiałe. Jedyne wnioski z tego, niestety bardzo przykry, jest taki, że stoją za tym ogromne pieniądze, które gdzieś do kogoś wpływają na tego typu ruchy. Innego wyjaśnienia tutaj niestety nie ma.

Notował: kop

Źródło: Stefczyk.info